

Ks. DR ALOJZY JOUGAN



# KU CZCI ŚW. JÓZEFA



KRAKÓW 2020

[www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl)



# Ku czci św. Józefa

KS. DR ALOJZY JOUGAN

---

Św. Józef jest obok Najświętszej Panny i Bogarodzicy Maryi najbardziej rodzimym i najpowszechniej czczonym Świętym; był bowiem Oblubieńcem Maryi i Żywicielem Chrystusa Pana. W tych obu powołaniach i tytułach zawiera się jego cała chwała.

Jak inni Święci w Nowym Zakonie, tak osobliwie św. Józef obierany był w chrześcijaństwie dość często Patronem; jest on patronem stanu rękodzielniczego, umierających, rodziny chrześcijańskiej i Kościoła św. Dla swego wybranego stanowiska i uprzywilejowanego stosunku do Najświętszej Rodziny uchodzi on za wzór i obrońcę rodziny chrześcijańskiej, jako też za Patrona Kościoła św. tj. wielkiej rodziny Bożej zjednoczonego na ziemi chrześcijaństwa. Od dziatwy odbiera on cześć jako żywiciel i opiekun Boskiego Dzieciątka, dla młodzieży jest wzorem dla swej czystości i dziewiczości, dla małżonków ozdobą i przykładem pożycia małżeńskiego. Jako opiekuna i patrona sierót przedstawiają go z Dzieciątkiem Jezus na rękach otoczonego dziatwą, zwracającą ku niemu z ufnością swe oblicza. W skromnym rzemieślniku św. Józefie, niepozornym wobec świata, ale tak wielce uzacnionym wobec Boga, czuje się stan rękodzielniczy wywyższonym i uszlachetnionym. Stąd poszło, że rozliczne zawody pracownicze zdają się ze sobą współubiegać, by oddać się w opiekę tego św. Patrona i wyjednać sobie jego potężne orędownictwo u Boga.



Najświętsza Panna Maryja i św. Józef powitali niegdyś w Betlejem Zbawiciela świata imieniem całego rodzaju ludzkiego i oni pierwsi złożyli Mu dzięki całego świata, Jego narodzeniem tak wielce uszczęśliwionego; oni też pierwsi oddali Boskiemu Zbawicielowi radośnie swe posługi. Św. Józef występuje tu jako przedstawiciel i wzór cnót wielkich: wiary, miłości i czci głębokiej. Jako po Najświętszej Bogarodzicy najdosłojniejsza osobistość między wybrańcami nieba jednoczy św. Józef w obrazowych przedstawieniach wysoką godność z głęboką pokorą. Przy urządzeniu żłóbka dają mu zwyczajnie postawę pochyloną lub klęczącą w kornej adoracji, podobnie jak w wielu innych wizerunkach, odtwarzających sceny z młodocianych lat Zbawiciela.



Kiedy Herod postanowił zabić niewinne niemowlęta w Betlejem, a Anioł Pański polecił św. Józefowi uciekać z Dzieciątkiem i Jego Matką do Egiptu, zaraz jeszcze tej samej nocy spełnia on twarde rozkazy, czym podaje przykład posłuszeństwa i poddania się świętej woli Boga. Żywiciel Jezusa wiódł Pana przez pustynię do Egiptu i wedle św. Hilarego przedobraża św. apostołów, którym przypadł również urząd Panu torować drogę i Jego naukę zanieść po dalekie kraje. Było to wolą Bożą, by Zbawiciel, uchodząc już jako drobna dziecina do obcej ziemi, nauczył nas własnym przykładem, że na ziemi jesteśmy tylko pielgrzymami i przychodniami, którzy nie mają stałego osiedla. O ucieczce do Egiptu przechowały się już w starożytności i dostały się do naszych czasów w utworach poetyckich wielu narodów niektóre miłe legendy, które opowiadają, jak to pustynia przemieniła się przed uchodźcami w żyzny łąk z zbożem; jak zginały się w pokłonie drzewa; jak u granic Egiptu, gdzie rosną róże jerychońskie, dziecię rabusia (późniejszy dobry łotr Dyzmas) zostało przez Boskie Dzieciątko zleczone z trądu; jak bożyszczka pogańska wobec mimo przechodzącego Zbawiciela świata w proch się rozsypała itd. Sztuka średniowieczna z upodobaniem zajmowała się przedstawieniem tak zwanego spoczynku w Egipcie: oto trzy osoby tworzące świętą Rodzinę odpoczywają pośród oazy pod cieniem palmy – a aniołowie adorują Dziecię spoczywające na łonie Matki.



Pobożność chrześcijańska rozważa chętnie ukryte życie świętej Rodziny w Nazarecie, podziwia z zachwytem jej rozliczne cnoty, a w szczególności pokorę św. Józefa. W pochodzie czasu zaćmił się i zagasł blask królewskiego rodu Dawidowego; jego potomkowie popadli w niepamięć i w takie ubóstwo, iż musieli pracą rąk własnych zarabiać na środki do utrzymania życia. Także św. Józef, chociaż pochodził od wielkiego króla i oświeconego patriarchy, był wedle tajemniczego zrządzenia Bożego pozbawiony dóbr doczesnych i przysparzał sobie jako cieśla chleb codzienny. Tym bogatszym natomiast był on w pobożności i cnocie; był bowiem – jak głosi Ewangelia – "mężem sprawiedliwym". Z wielką pieczołowitością, czcią i miłością, pielęgnował i chronił Boskie Dziecię i Najświętszą Dziewicę. Wzrastając ciągle w świętości dopełniał swego dzieła codziennego i swego wzniosłego zawodu życiowego.



Na wizerunkach ma św. Józef, jako cieśla przy sobie przy warsztacie Zbawiciela, który mu pomaga; jego godłami są wtedy siekiera, piła i miernik. Wyraz łaciński "*faber*" (Mt. 13, 55) oznacza rękodzielnika obrabiającego drzewo, metal lub kamień. Tak samo tłumaczy się greckie słowo "*tekton*", zwyczajnie jednak określa ono samego cieślę. Czcigodna Katarzyna Emmerich oglądała w widzeniu św. Józefa sporządzającego z pasków drzewnych maty, które służyły na Wschodzie we wnętrzu domów jako ściany ruchome. Wedle św. Justyna Męczennika wytwarzał św. Józef jarzma i pługi a Pan Jezus przy tym mu pomagał. Kiedy sofista Libaniusz, który sobie wiele obiecywał po zwycięstwie Juliana Apostaty, zapytał raz chrześcijanina, czym wedle jego mniemania zajmuje się teraz Syn cieśli, ten dał mu taką odpowiedź: "Stwórca wszechrzeczy, którego ty zowiesz synem cieśli, sporządza właśnie teraz trumnę dla Juliana". I rzeczywiście. Julian umarł w kilka dni później, jak o tym zapisali Teodoret i Sozomenus.



Zbawiciel poddany był św. Józefowi w życiu swym doczesnym, o tym świadczy Ewangelia (Łk. 2, 51). Chrystus Pan żył w ukryciu i zaciszu, by nam zalecić korzyści życia odosobnionego i cichego, by nas pouczyć, że nie na tym zależy, byśmy dokonali w życiu czegoś nadzwyczajnego, lecz byśmy wśród wszelakich warunków, w jakich żyjemy, w zawodzie poręczonym nam od Boga spełniać umieli wolę Bożą. Z tego ukrytego i cichego życia w Nazarecie wychodzi Chrystus Pan tylko wtedy, gdy ma z Maryją i Józefem wziąć udział w modlitewnym pochodzie i powszechnym nabożeństwie pielgrzymów do Jerozolimy. Ten, który później zapewnił: "Gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tamem jest w pośrodku nich" (Mt. 18, 20), kroczy skromnie między pątnikami. Ta pielgrzymka Chrystusowa z Maryją i Józefem do świątyni jerozolimskiej (Łk. 2) ma bardzo ważne znaczenie. Stary Zakon trwa jeszcze w swym pełnym życiu. Święto Paschy rozpoczyna się w całym kraju, jego blask rzuca jasne promienie, radość napęłnia wszystkie serca. Doliny i pagórki, drogi i ścieżki ożywione są krokami pielgrzymów, którzy śpiewając psalmy wstępują ku świętemu miastu. W pośrodku tego ożywionego pochodu kroczy Zbawiciel; na Niego wskazują prorocy; samo święto przedobraża Jego posłannictwo. Wstępuje na dziedzinę swej kiedyś działalności i męki; na tej od wieków uświęconej ziemi dokona zbawienia ludzi. Wchodzi w krużganki świątyni, gdzie najwybitniejsi nauczyciele ludu żydowskiego odbywali swe posiedzenia i wykłady. Stary i Nowy Zakon zetknęły się; miało to wrażenie, jak gdyby z jednej strony zaglądał księżyc w pełni przez okna świątyni, a z drugiej wdzierały się pierwsze promienie słońca: święta godzina przejścia zmierzchu w blask.

Od powrotu z Egiptu aż do chrztu Chrystusa Pana Ewangelie nic nie podają, jak tylko wspomniane już sprawozdanie z pielgrzymki świętej Rodziny do Jerozolimy. Ale jak cenne i pouczające jest to krótkie sprawozdanie! Jakże w nim występuje wyraźnie także godność św. Józefa! Odwieczne Słowo wypowiada jawnie światu swe ludzkie słowa. Najświętsza Panna i św. Józef szukali Chrystusa Pana żałośnie. Nader bolesna była dla nich choćby chwilowa rozłąka od młodzianiszka, który był ich najwyższym i jedynym dobrem, ich pociechą i uszczęśliwieniem, ceną zbawienia i klejnotem całego świata. Zbawiciel występuje w tym wydarzeniu jako pierwowzór młodzieży: "był im poddany... i pomnażał się w mądrości i w leciech i w łasce u Boga i u ludzi" (Łk. 2, 51. 52). Oto jest określenie, które w swej wszechstronności i głębi zajmuje w Piśmie św. pierwszorzędne miejsce; to jest Ewangelia dorastającej młodzieży. W tych niewielu słowach mieści się więcej, niżby to liczne księgi

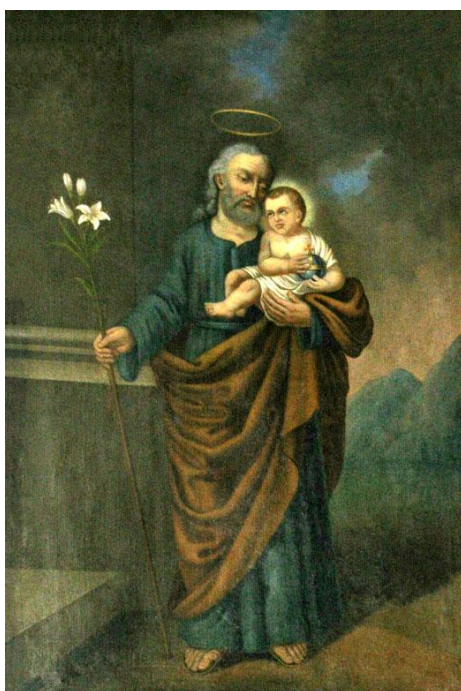
zdołały pomieścić. "On był im poddany". Na nich opiera się również wiara w moc pośrednictwa i orędownictwa św. Józefa. Godne uwagi są w szczególności słowa, którymi św. Teresa w swej autobiografii zachęca do ufności i czci względem świętego Żywiciela i Opiekuna Chrystusowego: "Zdaje się – tak ona pisze – jakoby Pan Bóg dał innym Świętym moc niesienia ludziom pomocy tylko w pewnych ścisłych potrzebach; św. Józef przeciwnie – jak uczy doświadczenie – otrzymał możność pomagania ludziom we wszelakich warunkach. Przez to pozwolił nam Pan Bóg zrozumieć, że jak on tu na ziemi był we wszystkich sprawach posłusznym, tak Pan Bóg gotów jest w niebie wszystkim jego prośbom i życzeniom zadośćuczynić". Bolandyści zapisali dużo cudów, które stały się za jego wstawiennictwem. Do niego też zwykło się odnosić słowa, które niegdyś zastosował Faraon do egipskiego Józefa: "Idźcie do Józefa!".





Prawdopodobnie umarł św. Józef już przed publicznym wystąpieniem Chrystusa Pana. Zanim Zbawiciel rozpoczął swe posłannictwo, wierny Jego opiekun spełnił już swe zadanie, ustąpił przeto szczęśliwie z życia doczesnego w obecności Pana i Jego Matki. Jego zejście jest przykładem śmierci bogobojnej; imię jego włączono do litanii *Ordo commendationis animae*, zaczęto wzywać się jego imienia o łaskę dobrej śmierci jako patrona umierających. Czczą go również jako patrona rękodzielniczy, a zwłaszcza cieśle i stolarze, zamieszczając jako swe godło narzędzia błękitne w złotym polu i obraz św. Józefa na sztandarach. Mają go także za patrona architekci i inżynierowie obok św. Maurycego, Jerzego i Barbary. Poszło to stąd, że św. Józef był od dawna patronem cieśli, a ponieważ inżynierowie przy budowie mostów i szanieców spełniają podobną cieślom pracę, przeto też uciekają się pod tenże patronat. Pod imieniem i opieką św. Józefa pozostają też niektóre zgromadzenia religijne, zajmujące się wychowaniem młodzieży i pielęgnowaniem chorych (Józefitki), gdyż cnoty jego są dla nich wzorem do należytego spełnienia podjętego powołania. Św. Franciszek Salezy obrał św. Józefa za patrona zakonu "Nawiedzenia Maryi" (Wizytki).

W nowszej dobie polecieli papieże św. Józefa jako patrona św. Kościoła Chrystusowego i poszczególnych świątyń Pańskich. Że to się dawniej nie praktykowało, a nawet obecnie dość rzadko świątynie mają go za Patrona, tym się da wytłumaczyć, iż zwyczaj kościelny daje w tytułach kościołów pierwszeństwo świętym męczennikom, gdyż z uroczystością poświęcenia kościoła łączy się zwyczajnie przeniesienie i złożenie relikwii obranego Patrona.



Odznaką św. Józefa na obrazach kościelnych jest kwitnąca laska, lilia, palma. Kwitnąca laska przypomina legendę, że jak niegdyś Aaron powołany został do kapłaństwa, tak św. Józef przez znak cudownie rozkwitniętej laski suchej obrany został za Oblubieńca Najświętszej Panny; lilia jest zarazem godłem dziewictwa, oznacza też łaskę i chwałę; Chrystus Pan jako Sędzia świata ma w prawicy lilię. Symbol lilii w ręku św. Józefa oznacza przeto jego niewinność i czystość serca, dla których powołany został na opiekuna Chrystusowego i Oblubieńca Najświętszej Panny; ponadto wskazuje łaskę i chwałę, którą znalazł w nagrodę swej wierności. Na starych obrazach stoi obok św. Józefa drzewo palmowe; jest to przedstawienie oznaczające znajomość Pisma św. W Ewangelii otrzymał Opiekun Chrystusowy zaszczytne miano "Sprawiedliwy", zaś w Psalmie 91 czytamy: "Sprawiedliwy zakwitnie jako palma" (*Justus ut palma florebit*).

*Ks. Alojzy Jougan*

---

"Szkoła Chrystusowa". Czasopismo poświęcone zagadnieniom życia wewnętrznego, Rok X. – Tom XVIII. Lwów 1939. DRUKIEM I NAKŁADEM WYDAWNICTWA OO. DOMINIKANÓW, ss. 174-181. (*Za pozwoleniem Władzy Duchownej*). (1)

### **Przypisy:**

(1) Por. 1) Ks. Dr Alojzy Jougan, a) [\*Historia Kościoła katolickiego\*](#). b) [\*Słownik kościelny łacińsko-polski\*](#). c) [\*Liturgika katolicka czyli wykład obrzędów Kościoła katolickiego\*](#). d) [\*Nieomyślność Urzędu Nauczycielskiego Kościoła\*](#). e) [\*Reguła wiary\*](#).

2) Św. Bonawentura Biskup, Doktor Kościoła, [\*Żywot Pana naszego Jezusa Chrystusa w pobożnych rozmyślaniach zawarty \(Meditationes Vitae Christi\)\*](#).

3) Papież Leon XIII, [\*Złota książeczka o praktyce pokory\*](#).

4) Tomasz à Kempis, [\*De imitatione Christi. O naśladowaniu Jezusa Chrystusa\*](#).

5) Bp Jan Piotr Camus, [\*Duch świętego Franciszka Salezego, czyli wierny obraz myśli i uczuć tego Świętego\*](#).

6) O. Brunon Vercauteren SI, [\*Przewodnik prawdziwej pobożności czyli nowe praktyczne rozmyślenia na każdy dzień roku o życiu Pana Naszego Jezusa Chrystusa\*](#).

7) Św. Alfons Liguori Biskup, Doktor Kościoła, [\*Doskonałość chrześcijańska według nauk i pism św. Teresy\*](#).

8) Ks. Kazimierz Naskręcki, [Życie nadprzyrodzone. Krótkie nauki o Sakramentach świętych i modlitwie.](#)

9) Ks. Jacek Tylka, [O cnotach heroicznym.](#)

10) Piotr kardynał Gasparri, [Katechizm katolicki \(Catechismus catholicus\).](#)

11) Ks. Alfons Rodriguez SI, [O doskonałości chrześcijańskiej.](#)

12) O. Maurycy Meschler SI, [Trzy podstawy życia duchowego.](#)

(Przypisy i ilustracje od red. *Ultra montes*).



( [HTM](#) )

© *Ultra montes* ([www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl))

Cracovia MMXX, Kraków 2020